

Dorota Dąbrowska

<http://orcid.org/0000-0003-4410-1930>

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

dk.dabrowska@uksw.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2024.4603.15

O zróżnicowanych sposobach określania relacji między polskością a katolicyzmem we współczesnej humanistyce (Boski – Bisko)

STRESZCZENIE

Cel artykułu stanowi refleksja nad sposobami postrzegania relacji między polskością a katolicyzmem we współczesnych badaniach humanistycznych. Zagadnienie to zostanie ujęte w perspektywie analizy porównawczej dwóch publikacji, reprezentujących odmienne dziedziny nauki – rozdziału z książki *Kulturowe ramy zachowań społecznych* Pawła Boskiego (wpisującego się w nurt psychologii międzykulturowej) oraz fragmentu kulturoznawczej pracy doktorskiej autorstwa Agaty Bisko (dysertacja wydana pod tytułem *Polska dla średnio zaawansowanych: współczesna polskość codzienna*). Wyraziste zróżnicowanie diagnoz wpisanych w te dwa teksty skłania do refleksji nad uwarunkowaniami metodologicznymi oraz perswazyjnym potencjałem wypowiedzi formułowanych na gruncie humanistyki. Intencją autorki artykułu będzie wskazanie elementów retorycznych, prowokujących do namysłu nad subiektywnym naznaczeniem każdej perspektywy badawczej, oraz zwrócenie uwagi na wartościowanie zawarte w tekstach.

SŁOWA KLUCZE: polskość, katolicyzm, religia, perswazja, wartościowanie

ABSTRACT

On the Diverse Ways of Refining the Relationship between Polishness and Catholicism in Contemporary Humanities (Boski – Bisko)

The aim of the article is to reflect on the ways in which the relationship between Polishness and Catholicism is perceived in contemporary humanities research. This issue will be approached from the perspective of a comparative analysis of two publications representing different fields of science – a chapter from the book *Kulturowe ramy zachowań społecznych* (*The Cultural Framework of Social Behaviour*) by Paweł Boski (representing cross-cultural psychology) and an excerpt from the cultural studies doctoral dissertation by Agata Bisko (dissertation published under the title *Polskość dla średniozaawansowanych*):

Sugerowane cytowanie: Dąbrowska, D. (2024). O zróżnicowanych sposobach określania relacji między polskością a katolicyzmem we współczesnej humanistyce (Boski – Bisko). © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 3(46), ss. 203–215. DOI: 10.35765/pk.2024.4603.15

Nadesłano: 02.02.2023

Zaakceptowano: 07.05.2023

współczesna polskość codzienna – Poland for the Middle Aged: Modern Everyday Polishness). The clear differentiation of diagnoses inscribed in these two texts encourages reflection on methodological conditions and the persuasive potential of statements formulated in the humanities. It will be the intention of the author of this article to point out rhetorical elements provoking reflection on the subjective markings of each research perspective and to draw attention to the valorisation contained in the texts.

KEYWORDS: Polishness, Catholicism, religion, persuasion, valuing

Próbom diagnozowania specyfiki polskiego społeczeństwa – zarówno w odniesieniu do czasów minionych, jak i współczesnych – towarzyszy zwykle refleksja nad wpływem katolicyzmu na mentalność, obyczaje, kulturę Polaków. Trudno byłoby zaprzeczyć istotnej roli religii w kształtowaniu się społeczeństwa polskiego (por. Rojek, 1984, s. 222; Domagała, Łuczewski) – jej powszechna rola i szeroki zasięg oddziaływania wynika m.in. ze skomplikowanej historii narodu pozbawionego państwa. Pozostawiając na boku zagadnienie historycznych źródeł istotnej roli odgrywanej przez katolicyzm w Polsce, chciałabym podjąć namysł nad sposobami określania relacji między polskością a katolicyzmem we współczesnych badaniach humanistycznych. To szerokie zagadnienie przeanalizuję na przykładzie dwóch wybranych publikacji, które można uznać za reprezentatywne dla pewnych tendencji – rozdziałów z książek – *Kulturowe ramy zachowań społecznych* Pawła Boskiego oraz *Polska dla średnio zaawansowanych* Agaty Bisko. Poniższą analizę – skrótową, syntetyczną, wybiórczo ujmującą najistotniejsze elementy badanych tekstów – potraktować można jako szkic będący punktem wyjścia dla szeroko zakrojonych badań poświęconych tej problematyce. Cel niniejszego tekstu nie jest związany z intencją merytorycznej weryfikacji sposobów definiowania relacji między polskością a katolicyzmem, a zatem nie zmierzam ku oglądowi i ocenie kwestii żywotności symboliki chrześcijańskiej w społecznym doświadczeniu, współczesnych losów pojęcia Polak katolik czy kondycji i kulturowego znaczenia kultu maryjnego. Cel tego artykułu jest skromniejszy – by poprzez ogląd dwóch zróżnicowanych punktów widzenia, wpisanych w analizowane wypowiedzi, dostrzec ich retoryczne uwarunkowania, metodologicznie „grząskie miejsca”, ujawnić konstruktywistyczny, subiektywny i narracyjny charakter tekstów napisanych i funkcjonujących w konwencji dyskursu naukowego.

Dobór materiału badawczego umotywowany jest wyrazistą odmiernością zawartych w tekstach diagnoz oraz podobieństwem problemów koncentrujących uwagę badaczy. Rozdział z książki Boskiego, metodologicznie złożony, najściślej powiązany z psychologią indygeniczną, zmierza ku

ekspozycji tezy o pozytywnej roli katolicyzmu dla kultury polskiej, zaś fragment kulturoznawczego doktoratu Agaty Bisko, operujący narzędziami właściwymi dla antropologii kultury, pozwala się interpretować jako wypowiedź o wręcz przeciwnej wymowie. Możliwość określenia relacji między dwoma pojęciami i ich korelatami społecznymi w sposób skrajnie odmienny wzbudza badawczą ciekawość i każe zastanowić się nad tym, jakie są przyczyny zróżnicowania diagnoz – czy dotyczą one przede wszystkim metodologii, czy też sposobu, w jaki terminy są definiowane, czy wiążą się z odmiennymi perspektywami aksjologicznymi, towarzyszącymi autorom?

Przyjrzyjmy się najpierw przywołanemu fragmentowi książki Pawła Boskiego – rozdziałowi *Ramy zachowań społecznych w kulturze polskiej. Od makropsychologii społecznej do psychologii indygenicznej*, w którym autor podejmuje się próby określenia specyfiki polskiej mentalności w odniesieniu do perspektywy psychologii indygenicznej (Boski, 2009, s. 371). Tekst Boskiego można uznać za wypowiedź synkretyczną, łączącą w sobie różne metody badawcze – rozpoczyna się od rozważań na temat historycznych uwarunkowań, by następnie korzystać ze zdobyczy badań ilościowych i dojść w konkluzji do konstatacji silnie wartościujących (dzięki czemu tekst nabiera w swoim ostatecznym wydźwięku nieco „eseistycznego” tonu). Mimo naszpikowania rozdziału narzędziami, objawiającymi zdolność posługiwania się skomplikowaną aparaturą metodologiczną (zob. szczególnie: Boski, 2009, s. 382–386; 394–399), lektura rozdziału pozostawia niedosyt i niepokój – ostatecznie bowiem tekst wybrzmiewa stwierdzeniami podkreślającymi ogromną rolę humanizmu w Polsce, jednak można odnieść wrażenie, że tezy nie zostają wystarczająco uzasadnione.

Rezygnując z możliwości szczegółowego oglądu całej wypowiedzi Boskiego, prześledźmy jej strukturę oraz przyjrzyjmy się fragmentom szczególnie istotnym pod kątem weryfikacji metodologicznej stabilności rozdziału. Autor rozpoczyna go od przedstawienia metody – deklaruje intencję posłużenia się psychologią indygeniczną, którą traktuje jako przeciwwagę dla makropsychologii społecznej. Wybrane przez autora narzędzie badania samoświadomości społecznej opiera się na czterech założeniach, określonych u Boskiego jako „tezy” – o

unikalnej kompozycji każdego systemu kulturowego, (...) o historycznych źródłach i ciągłości kulturowej, (...) o idealnym i realnym poziomie funkcjonowania kultury, (...) o wspólnym wzorcu tożsamościowym i sprzecznościach wewnętrznych (Boski, 2009, s. 371).

Interesujące perspektywy zawarte w naszkicowanej perspektywie badawczej zostają w umiarkowanym stopniu wykorzystane w obrębie przeprowadzonego w rozdziale badania.

Po przedstawieniu założeń badawczych autor przechodzi do rozważań na temat „kulturotwórczej roli katolicyzmu w genezie polskiej mentalności” (Boski, 2009, s. 373–378). Fragment ten wzbudza szczególną uwagę ze względu na dysproporcję między wagą wynikających z niego konkluzji a niskim poziomem szczegółowości zawartych w nim obserwacji. Powszechnie znane stwierdzenie o istotnej roli katolicyzmu w procesie kształtowania polskiej mentalności zostaje bowiem uzasadnione w sposób mało rzeczowy, pozbawiony naukowej rzetelności. Zgodnie ze stwierdzeniem Boskiego, w Polsce nie zachowały się obyczaje przedchrześcijańskie (Boski, 2009, s. 373), co miało – zgodnie z sugestią badacza – stworzyć odpowiedni grunt dla umocnienia się wzorców wpisanych w katolicyzm. Stwierdzeniu temu nie towarzyszy żaden przypis, co może wydać się niepokojące i zaskakujące – wszak powszechna wiedza na temat polskiej kultury, choćby powierzchowna znajomość jej płaszczyzny obyczajowej, wskazuje na stan zgoła odmienny. Jeżeli autor podręcznika traktuje obecność przesądów w polskiej kulturze jako nieznaczący drobiazg, zjawisko nie dość istotne, by zaburzyć horyzont „katolicyzmoцентризму”, należałoby to uargumentować, wejść w polemikę z pracami, które przedstawiają przeciwną optykę (por. Kowalczyk, 1968; Janion, 2006; Kaczorowski, 2003; Szymański, 2009; Warnke, 2015). W obrębie zwięzłej próby historycznej rekonstrukcji tego ważnego zagadnienia pojawiają się również zdania o ogólnikowym, „eseistycznym” charakterze: „Gdy zamiast własnego króla Polacy mieli narzuconych władców obcych, pozostawała przynajmniej Matka Boska, Królowa Polski” (Boski, 2009, s. 374). Świadczenia trwałości kultu maryjnego w Polsce są niewątpliwie istotnym źródłem umożliwiającym charakterystykę religijności czasów zaborów, ale „automatyczne” traktowanie ich jako świadectwa powszechnej identyfikacji Polaków z katolicyzmem budzi wątpliwości, domaga się uzupełnień w postaci odwołań do literatury przedmiotu temu poświęconej (por. Kucharczyk, 2004; Krasowska, 2013; Śmierchalski-Wachocz, 2010; Fabin, 1997; Żurek, 2019; Napiórkowski, 1984).

Boski przechodzi następnie do, opartego na Weberowskiej teorii rodzajowego nacechowania, określenia katolicyzmu jako kobiecego – ze względu na wpisany weń antymaterializm (przeciwstawiany protestanckiej przedsiębiorczości) oraz, wyżej wspomniany, kult maryjny. „W konsekwencji, profil psychologiczny polskiego katolicyzmu jawi się jako religia macierzyńska, opiekuńcza, wspierająca człowieka w jego trudnych chwilach i słabościach, a nie w działaniach przedsiębiorczych, nakierowanych na osiągnięcia” (Boski, 2009, s. 374). Charakterystyka ta zmierza ku pozytywnej ocenie, dzięki powiązaniu deficytów w zakresie przedsiębiorczości z antymaterializmem, będącym istotnym komponentem pozytywnie waloryzowanego humanizmu. Następną jego część, istotną z punktu widzenia intencji weryfikacji metodologicznej „stabilności”

tekstu, stanowi fragment poświęcony „humanistycznemu aspektowi katolicyzmu” (Boski, 2009, s. 375). Założenie, przyświecające autorowi przy konstrukcji tej części – a w istocie „patronujące” całemu rozdziałowi, jest następujące:

Hipoteza, którą zamierzam postawić i uzasadnić na drodze analizy historyczno-kulturowej, a zweryfikować w badaniach empirycznych, wiąże katolicyzm z humanizmem (Boski, 2009, s. 375).

Autor dokonuje przeciwstawienia sobie dwóch rodzajów humanizmu – amerykańskiego i europejskiego. Boski przypisuje temu pierwszemu profil laicki, postrzeganie człowieka jako miary wszechrzeczy, przeciwstawia mu bardziej złożone znaczenia humanizmu w tradycji europejskiej. Stwierdza: „W sztuce włoskiego Odrodzenia obrazowanie człowieka poza kontekstem sakralnym nie nabierało charakteru laickiego, a tym bardziej ateistycznego” (Boski, 2009, s. 375). Kwestia ta nie zostaje rozwinięta, co może budzić zaskoczenie czytającego – czy nie powstała dotychczas literatura omawiająca to zagadnienie?¹ Czy nie ma potrzeby przywołania źródeł pozwalających na sformułowanie tak radykalnych stwierdzeń? Wskazaniu na humanistyczny rys katolicyzmu, prowadzącemu u Boskiego do uznania katolicyzmu za źródło humanizmu, towarzyszy jedynie przywołanie słów encykliki Jana Pawła II *Centesimus Annus* – „Człowiek jest drogą kościoła” (cyt. za Boski, 2009, s. 375). Autor przywołuje kolejne argumenty na rzecz podkreślenia roli personalizmu (utożsamionego przez Boskiego z humanizmem) u Wojtyły – nie tylko „tekstowe”, ale również objawiające się w jego zachowaniu (gest przebaczenia wobec zamachowca) oraz w postawie polskiego kleru (*List biskupów polskich do biskupów niemieckich* z roku 1965). Wątpliwość wzbudzać może również utożsamienie humanistycznych ideałów papieża z podstawą ideową działań Solidarności – nie w tym znaczeniu, że identyfikację taką potraktować należy jako bezsprzecznie błędną (wszak symbolika religijna odgrywała istotną rolę w działalności NSZZ), ale że jej dokonanie wymagałoby szczegółowej analizy źródeł związanych z programem Związku oraz „kulisami” jego funkcjonowania (por. Walas, 2001; Skibiński, 2017; Kościelniak, 2018). Stwierdzenia Boskiego nie brzmią więc „nieprawdopodobnie” czy „niedorzecznie”, ale nad każdym z nich unosi się znak zapytania, prowokujący do szczegółowego zbadania danego zagadnienia.

Argumentem autora na rzecz możliwości przypisania polskiej mentalności nacechowania humanistycznego są obecne w języku polskim frazeologizmy, takie jak: „miej serce i patrz w serce”; „bądź człowiekiem – zrozum

1 Warto byłoby rozważyć uwzględnienie w konstrukcji wywodu wybranych teoretycznych ujęć zagadnienia, np.: Maritain, 1981; Fiegunth, 2013; Szkołut, red., 2003.

człowieka”; „traktuj ludzi po ludzku – bądź ludzkim człowiekiem”; „ten człowiek to ludzki człowiek” (Boski, 2009, s. 377). Obecność kilku „humanistycznych” fraz w obrębie języka polskiego nie jest jednak sama w sobie wyrazem ważności stojącej za nimi idei w tej kulturze, zaświadcza raczej o funkcjonowaniu w niej takiego wzorca. Konstatowanie na tej podstawie jego istotności dla polskiej kultury uznać można za nadużycie – inny rezultat mogłaby dać analiza porównawcza, wskazująca na rzeczywisty brak analogicznych fraz i hasel w innych językach europejskich (skoro Boski zmierza ostatecznie do określenia poziomu humanizmu w Polsce jako szczególnie wysokiego na tle sąsiednich krajów – por. Boski, 2009, s. 408).

Kluczowy, najbardziej kontrowersyjny fragment rozdziału to jego podsumowanie, w którym autor konstatuje:

Co jest ważne i interesujące w naszym dziedzictwie dla nas samych oraz dla innych Europejczyków, by „to coś” utrzymywać i promować jako nasz wkład we wspólny dorobek kontynentu? Dla niektórych krajów Europy odpowiedź wydaje się łatwiejsza – ze względu na osiągnięcia przeszłości są atrakcyjni i przyciągają miliony turystów, ludzie uczą się ich języków, kuchni, poznają zabytki sztuki, atrakcje przyrodnicze itp. Inne przyciągają atrakcyjnymi warunkami pracy, płacy i standardu życia. Wydaje się, że Polska ma przed sobą trudniejsze zadanie. Destrukcja przez wojny w okresie ostatnich czterech wieków, przemieszczenia terytorialne spowodowały, że mamy mniej do zaoferowania z materialnej spuścizny; nasza nisza ekologiczna również nie jest tak atrakcyjna jak region śródziemnomorski. Kanon kulturowy eksponujący wątki wojen cierpienia, powstań przeciw okupantom, a także narzekania – nie ma szans na promowanie w nowej Europie (...). Po co ludzie mieliby przyjeżdżać do Polski lub uczyć się języka polskiego? (...) Polska była i pozostaje krajem, z którego emigracja zdecydowanie przewyższa nad emigracją (...) Niniejszy rozdział mozolnie wykazał, że aksjologiczną podstawą ciągłości wbrew wewnętrznym i zewnętrznym przeciwnościom jest w Polsce kulturowy syndrom humanizmu/personalizmu. W nim też to widzę pozytywne dziedzictwo, które warto nadal utrzymywać i promować jako specyfikę tożsamościową uzasadniającą – dla nas samych oraz w rodzinie europejskiej – dalsze trwanie polskości (Boski, 2009, s. 407–408).

Złożony kolaż obserwacji (oraz przywołanych badań) zawartych w tekście zostaje więc ostatecznie potraktowany jako argument na rzecz klarownej tezy – Polacy są w szczególny sposób „humanistyczni”, posiadają ponadprzeciętną dyspozycję do podmiotowego traktowania innych, postrzegają świat w perspektywie „personalistycznej”². Ta niezwykle

2 Na marginesie rozważań warto wspomnieć również o tym, że styl konkluzji Boskiego jest wyraźnie „eseistyczny” – określanie spuścizny materialnej i kulturowej Polski jako

optymistyczna diagnoza może budzić wątpliwości – sprawia wrażenie nadmiernego uproszczenia, ze względów, o których wspomniałam powyżej. Abstrahując od „znaków zapytania” towarzyszących poszczególnym elementom wywodu, można wyrazić przypuszczenie, że sugestia autora – jakoby należało szukać wartości polskiej kultury w sferze ducha – zostaje wyrażona w sposób za mało wyważony³.

Lektura analizowanego fragmentu książki Boskiego sprawia wrażenie, jakby był to tekst „z tezą” – napisany z intencją wyeksponowania pozytywnej roli katolicyzmu dla kształtowania się polskość. Przeciwna intencja (przy równoczesnym podobieństwie retorycznego mechanizmu) zdaje się przyświecać autorce książki *Polska dla średnio zaawansowanych*, Agacie Bisko – obraz religii dominującej w Polsce, wyłaniający się z książki, jest jednoznacznie negatywny. Autorka jawnie określa naszkicowany wizerunek polskiej rzeczywistości jako subiektywny (Bisko, 2014, s. 17–18), warto jednak zwrócić uwagę na to, że książka stanowi fragment rozprawy doktorskiej oraz – niezależnie od zawartych we wstępie deklaracji – czytana jest nie tyle jako esej, ile rezultat kulturoznawczego badania.

Przywołajmy fragmenty recenzji książki, które potraktować można jako potwierdzenie jej naukowego charakteru. Roch Sulima:

Napisana przystępnym językiem, obfitująca w konkretne przykłady, nieunikająca anegdot, bez szkody dla jej warstwy naukowej zakładającej rzetelną analizę kulturową, stanowi cenne źródło wiedzy o szeroko rozumianej „polskość”.

Jan Grad:

Polska dla średnio zaawansowanych to swoisty podręcznik, kulturoznawczy przewodnik, z którego można „uczyć się Polski”. A przy tym jedyne tego rodzaju opracowanie życia codziennego społeczeństwa polskiego⁴.

Przytoczone fragmenty recenzji pozwalają uznać, że rozprawa – mimo subiektywnego charakteru, sygnalizowanego przez autorkę – czytana jest w trybie referencjalnym, jako rezultat adekwatnej naukowej analizy polskiej kultury i społeczeństwa.

jednoznacznie nieatrakcyjnej dla reprezentantów innych kultur jest silnie naznaczone subiektywizmem, dalekie od konwencji wypowiedzi naukowej.

3 Na temat polemicznego stosunku do metodologicznej spójności podręcznika Boskiego por. Szmajke, 2010.

4 Fragmenty recenzji dostępne w ramach opisu wydawniczego publikacji na stronie <https://www.universitas.com.pl/produkt/3350/Polska-dla-srednio-zaawansowanych-Wspolczesna-polskosc-codzienna> (dostęp: 31.12.2022).

Równocześnie jednak w subtelny sposób praca ta nabiera charakteru wypowiedzi wartościującej i staje się wyrazem subiektywnej interpretacji przywoływanej rzeczywistości kulturowej. Zagadnieniem przykuwającym uwagę przy lekturze tej pracy jest napięcie między oczekiwaniem naukowej prawomocności badań nad kulturą a niebezpiecznym przybliżaniem się tego rodzaju narracji do nie całkiem jawnego sterowania świadomością odbiorcy. Pomocne dla refleksji nad tym napięciem może się okazać pojęcie perswazji, definiowane przez Stanisława Barańczaka jako związane z intencją determinowania odbiorcy do przyjęcia określonego punktu widzenia w sposób niejawny i niebezpośredni (Barańczak, 1983). Przyjrzyjmy się wybranym fragmentom pracy Agaty Bisko, skłaniającym ku refleksji nad wartościowaniem wpisanym w wywód.

Wyraziste emocjonalne i aksjologiczne zabarwienie obrazu religii skonstruowanego w tekście ujawnia się już w początkowej jego partii, w której Bisko formułuje obserwacje na temat charakterystycznych przejawów polskiej religijności:

W Narodowej Galerii Sztuki zorganizowano wystawę współczesnego włoskiego artysty, gdzie jeden z eksponatów stanowiła rzeźba papieża przygniecionego przez meteoryt. Tak uraziła ona uczucia religijne pewnego działacza politycznego, że zbulwersowany wtargnął do galerii i usunął kamień, dewastując przy okazji dzieło sztuki. Na zamówienie jednego z klubów parlamentarnych i przy aprobacie ówczesnego marszałka sejmu w kaplicy parlamentarnej odbyła się modlitwa w intencji deszczu. Eurodeputowany, profesor leśnictwa, członek katolickiego towarzystwa kreacjonistycznego i ojciec ministra oświaty w jednej osobie zorganizował konferencję w Brukseli, na której postulował wycofanie Darwinowskiej teorii ewolucji z programów nauczania jako błędnej. Kiedy indziej, powołując się na legendy o smokach i potopie, przekonywał, że dinozaury miały styczność z ludźmi, a neandertalczyki żyją do dziś. Rzecznik praw dziecka w pewnym wywiadzie wyraziła niepokój, iż jedna z męskich postaci bajki dla dzieci Teletubisie może być orientacji homoseksualnej, ponieważ jej atrybutem jest – wyglądająca na damską – torebka.

Kiedy przed występem piosenkarki Madonny w stolicy poinformowano o jego dacie, działacze katolicy podjęli protest w celu odwołania koncertu, bo – ich zdaniem – celowo zaplanowany w terminie święta Matki Boskiej Zielnej był profanacją i bluźnierstwem mającym na celu jej ośmieszenie i odwrócenie uwagi od tego święta. Powyższe historie dla przybyszów ze zlaicyzowanych państw Europy Zachodniej mogą brzmieć jak żart. A jednak wszystkie zdarzyły się naprawdę, w dużym europejskim państwie początków XXI w., jakim jest dziś Polska (Bisko, 2014, s. 337–338).

Autorka tekstu przywołuje rzeczywiste wydarzenia, które stanowią – w zaprezentowanej przez nią interpretacji – wyraz kuriozalnego, opartego na zabobonie, na wskroś staroświeckiego i antyintelektualnego charakteru polskiej religijności. Retoryka fragmentu obfituje w sformułowania o ironicznym charakterze, pozwalające łatwo zorientować się czytelnikowi w „jedynym słusznej” perspektywie wartościowania przytaczanych zdarzeń. W tekście występują również aksjologiczne „sprzężenia” zjawisk i pojęć – ze względu na groteskowy charakter zestawienia dewastacji dzieła sztuki z domyślną „delikatnością” uczuć religijnych dokonuje się automatycznie dewaluacji pojęcia „obrazy uczuć religijnych”; do „jednego worka” wraz z wydarzeniami powiązаныmi stricte z religią wrzuca się tu również opisy wydarzeń pozornie związanych z tym obszarem symbolicznym, np. w wątku eurodeputowanego, którego z katolicyzmem wiąże jedynie to, że pełnił funkcję członka „katolickiego towarzystwa kreacjonistycznego”, a jednak na mocy identyfikacji jego postaci z tym kręgiem kulturowym uznaje się za stosowne przywołanie jego samokompromitujących się idei i inicjatyw. Podkreślenie kuriozalnego charakteru przywołanych wydarzeń dokonuje się poprzez stwierdzenie, że „dla przybyszów z (...) Europy Zachodniej” historie te „mogą brzmieć jak żart” (Bisko, 2014, s. 337). Zastosowanie tego rodzaju zabiegu retorycznego związane jest z jednej strony z intencją przeciwstawienia katolickiej Polski laickiemu Zachodowi (w którym to ten drugi staje się niewątpliwie głosem normalności i rozsądku), z drugiej zaś ustabilizowania aksjologii tekstu poprzez oparcie na autorytecie, jaki w polskiej rzeczywistości potransformacyjnej przypisać można zachodnim sąsiadom.

Formą wyrazistego wartościowania opisywanej rzeczywistości jest również sama autorska selekcja analizowanych zagadnień oraz przywoływanych źródeł. U Bisko mocny akcent pada na zjawiska o opresywnym charakterze lub potencjale – np. na wykluczający pierwiastek zawarty w micie Polaka-katolika (rekonstruowany przez autorkę za Jarosławem Gowinem), skłonność do podziałów, sentymentalizm, resentment (za Tishnerem), dominację troski o partykularny narodowy interes kosztem perspektywy uniwersalnej (za – oględnie ujętymi – „polskimi badaczami” oraz obcokrajowcami wypowiadającymi się w tekstach eseistycznych – Bisko, 2014, s. 343), hipokryzję wpisaną w działania „niewierzących praktykujących” (za Bogucką), kontrowersyjną działalność Radia Maryja (za: Gowin – Bisko, 2014, s. 345–346), angażowanie się Kościoła w sprawy polityczne (za: Marody – Bisko, 2014, s. 349), „gigantomanię” kleru (Bisko, 2014, s. 354–355), opresywny charakter społecznych konsekwencji kultu maryjnego (Bisko, 2014, s. 359–361), „arefleksyjność” wiary Polaków (Bisko, 2014, s. 365). W negatywnym świetle postrzega się tu również kulturowe znaczenie katolicyzmu dla polskośći w sferze obyczaju – tak

pozytywnie waloryzowane przez Boskiego (Boski, 2009, s. 377–379). Agata Bisko kładzie akcent na „poddańczy” charakter kultu, określając Polaków jako „niewolników tradycji” (za bohaterką reportażu Mariusza Szczygła, *Zrób sobie raj*, Bisko, 2014, s. 364). Nie dotyczy to wyłącznie sfery obyczajowej, obecności „śladów” katolickiej symboliki w przestrzeni życiowej rodaków, ale również hipokryzji objawiającej się przystępowaniem przez niewierzących do sakramentów (dla „świętego spokoju”, z przywiązania do rytuału; Bisko, 2014, s. 363). Jednoznacznie negatywny charakter ma również brak autonomii Kościoła i państwa – zjawisko to opisywane jest z perspektywy wyroków trybunału w Strasburgu (ponowne „argumentowanie autorytetem” Zachodu; Bisko, 2014, s. 353).

Jedynym fragmentem tekstu, w którym autorka uzupełnia szkicowany przez siebie obraz polskiej religijności o zjawiska pozwalające zobaczyć ją „w lepszym świetle”, jest akapit mówiący o „katolicyzmie otwartym” (Bisko, 2014, s. 348). Zostaje on jednak potraktowany jako zjawisko słabe, marginalne, tracące społeczny impet („katolicyzm otwarty niewątpliwie znajduje się dziś w stanie kryzysu” – Bisko, 2014, s. 348; twierdzenie to, nawiasem mówiąc, dobrze byłoby „podeprzeć” przywołaniem odpowiednich badań). Bisko rozpoczyna rzeczony akapit od zdania: „Gdyby jednak na tym zaniechać opis rodzajów polskiego katolicyzmu, wyłoniłby się niepełny, żeby nie powiedzieć: wypaczony, obraz, dlatego należy wspomnieć o dość odległym światopoglądowo katolicyzmie otwartym” (Bisko, 2014, s. 348). Zdając sobie sprawę z proporcji między treściami zawartymi w tym akapicie a tymi sformułowanymi w pozostałej części tekstu, można – posługując się narzędziami wykorzystanymi i „podsuniętymi” przez autorkę – zadać pytanie: czy skonstruowany przez nią obraz religii w Polsce mimo wszystko nie jest wypaczony, niepełny? Rozważania na temat licznych przywar kleru zostają podsumowane następująco:

Wiele z powyższych uwag może naprowadzać na powody, dla których ksiądz Tischner powiedział słynne już, a jednocześnie wzbudzające sporo kontrowersji zdanie, że nie spotkał w życiu nikogo, kto straciłby wiarę po przeczytaniu Marksa lub Lenina, ale spotkał wielu takich, którzy utracili ją po spotkaniu ze swoim proboszczem (Bisko, 2014, s. 366).

Autorka „jedynie” cytuje wypowiedź Tishnera, która rzeczywiście dobrze koresponduje z przytoczonymi przez nią obserwacjami, równocześnie jednak czyni przywołane słowa formą potwierdzenia negatywnego obrazu Kościoła zawartego w tekście; można potraktować to jako subtelny zabieg retoryczny.

Statystyki dotyczące poziomu identyfikacji Polaków z religią podsumowane zostają przez autorkę następująco: „Podane proporcje są na tyle

przytłaczające, że spotykając przypadkowego Polaka, możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że jest osobą religijną” (Bisko, 2014, s. 339). Posłużenie się słowem „przytłaczający” jest subtelną formą wartościowania przytoczonych obserwacji – zostają one potraktowane jako kłopotliwy fakt. Choć można by uznać to – w pierwszym odruchu – za mało istotny drobiazg, warto wyobrazić sobie tekst napisany z perspektywy uznającej religię za potencjalnie pozytywne zjawisko kulturowe i uprzytomnić sobie, że przytoczone powyżej zdanie nie mogłoby raczej znaleźć w takiej wypowiedzi miejsca.

Oczywiście nie sposób byłoby kwestionować prawo autora danej wypowiedzi do jej konstruowania na podstawie własnej wrażliwości, subiektywnego punktu widzenia. Obiektywność badania naukowego jest zagadnieniem kłopotliwym (por. Paszcza i Suskiewicz, 2017), równocześnie jednak świadomość ta nie powinna eliminować z pola refleksji pytań o to, w jakim stopniu wizerunki kultur wytwarzane w obrębie publikacji naukowych (a do takich należy niewątpliwie praca doktorska) traktować można jako reprezentatywne wobec kulturowej rzeczywistości, oparte na intencji referencjalnej. Przeplatanie się w obu analizowanych tu tekstach badań socjologicznych z obserwacjami bazującymi na osobistym doświadczeniu, intuicji, rozpowszechnionych opiniach powoduje rodzaj „ontologicznego” chaosu (por. Grabowski, 2011, s. 59–60), w którym możliwe staje się przeoczenie przez czytelnika konstruktywistycznego (a zatem, w tym wypadku – subiektywnego, wytwarzanego z określonej aksjologicznej perspektywy) charakteru wypowiedzi.

Mimo sformułowania przeze mnie licznych uwag krytycznych pod adresem analizowanych prac i powątpiewania w ich metodologiczną spójność nie zmierzam do zakwestionowania trafności zawartych w nich rozpoznań. Cel tego artykułu nie jest związany z intencją weryfikacji słuszności sformułowanych przez autorów tez. Świadomie rezygnując z tak zuchwałego przedsięwzięcia, przyglądam się jedynie sposobowi wykorzystywania narzędzi oraz zawartym w tekstach strategiom retorycznym, perspektywom wartościującym. Uwrażliwienie na tę płaszczyznę kształtowania komunikatu pozwala pogłębić refleksję nad koniecznością krytycznej analizy źródeł, równocześnie zaś – dzięki aksjologicznej wyrazistości problematyki, której dotyczą analizowane tu prace – uprzytomnia żywotność i wagę pytania o opiniotwórczy potencjał publikacji humanistycznych.

BIBLIOGRAFIA

- Barańczak, S. (1983). *Czytelnik ubezwłasnowolniony: perswazja w masowej kulturze literackiej PRL*. Paryż: „Libella”.
- Bisko, A. (2014). *Polska dla średnio zaawansowanych: współczesna polskość codzienna*. Kraków: „Universitas”.
- Boski, P. (2009). *Kulturowe ramy zachowań społecznych: podręcznik psychologii międzykulturowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Domagała, B. (2018). Polak-katolik w oglądzie socjologicznym (analiza wyników badań i wybranych problemów debaty publicznej). *Humanistyka i Przyrodoznawstwo*, nr 24.
- Fabin, M. (1997). Miejsce i rola Kościoła w kształtowaniu ładu społecznego w Polsce. *Seaculum Christianum: pismo historyczno-społeczne*, nr 4/2.
- Fieguth, R. (2013). Humanizm europejski a świadomość narodowa: przemyslenia literaturoznawcy. *Postscriptum Polonistyczne*, nr 1.
- Grabowski, M. (2011). Utopie poznawcze w świetle naukowego obiektywizmu. *Studia Philosophiae Christianae*, nr 47/3.
- Janion, M. (2006). *Niesamowita słowiańszczyzna: fantazmaty literatury*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kaczorowski, R. (2003). Przesady i wierzenia w ludowej kulturze mieszkańców Warmii na przełomie XIX i XX wieku. *Studia Elbląskie*, nr 5.
- Kowalczyk, M. (1968). *Wierzenia pogańskie za pierwszych Piastów*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Kościelniak, M. (2018). Krucjata moralna Solidarności. *Teksty Drugie*, nr 5.
- Krasowska, J. (2013). Religia jako czynnik wpływający na tożsamość narodową Polaków. *Studia Sandomierskie: teologia, filozofia, historia*, nr 20/2.
- Kucharczyk, G. (2004). Polskość i katolicyzm w okresie zaborów. *Cywilizacja: o religii, nauce, moralności i sztuce*, nr 8.
- Łuczewski, M. (2012). *Odwieczny naród: Polak i katolik w Żmiącej*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Maritain, J. (1981). *Humanizm integralny*. Tłum. J. Budzisz. Warszawa: „Krag”.
- Napiórkowski, S.C. (1984). Teologia wobec kultu maryjnego w Polsce. *Collectanea Theologica*, nr 54/2.
- Niżnik, J. (1977). Przedmiot poznania a zagadnienie obiektywności w naukach społecznych. *Człowiek i Społeczeństwo*, nr 3.
- Paszczka, B. i Suskiewicz, M. (2017). *Nauka nigdy nie była obiektywna. I nic w tym złego*. „Klub Jagielloński” 6.09.2017 r. Pozyskano z: <https://klubjagiellonski.pl/2017/09/06/nauka-nigdy-nie-byla-obiektywna-i-nie-ma-w-tym-nic-zlego/> (dostęp: 31.12.2022).
- Rojek, T. (1984). *Polski savoir-vivre*. Warszawa: „Interpresse”.
- Skibiński, P. (2017). „Solidarność”, religia, Kościół. *Teologia Polityczna*, nr 10.

- Szkołut, T. (red.) (2003). *Humanizm: tradycje i przyszłość*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Szmajke, A. (2010). Socjobiologicznego bajkopisarza do Najwybitniejszego Autorytetu w Dziedzinie (psychologii międzykulturowej) o metodach naukowej krytyki i polemiki, a także o konieczności czytania ze zrozumieniem uwag kilka. *Psychologia Społeczna*, nr 4/15.
- Szymański, J.W. (2009). *Zwyczaje i obyczaje pogańskie zachowane w kulturze narodu*. Goleniów: „Janusz Władysław Szymański”.
- Śmierchalski-Wachocz, D. (2010). Udział Kościoła Katolickiego w powstaniu wielkopolskim i utrzymaniu polskości w okresie zaborów 1794–1918. *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*, nr 17.
- Walas, T. (2001). Zmierzch paradygmatu – i co dalej? *Dekada Literacka*, nr 5/6.
- Warnke, A. (2015). *(Nie)zapomniane obrzędy i zwyczaje słowiańskie*. Pozy-skano z: <https://culture.pl/pl/artykul/niezapomniane-obrzedy-i-zwyczaje-slowianskie> (dostęp: 31.12.2022).
- Żurek, W.W. (2019) red., *Kult Matki Bożej Ostrobramskiej w historii narodu polskiego*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Recenzje wydawnicze Jana Grada i Rocha Sulimy dostępne na stronie: <https://www.universitas.com.pl/produkt/3350/Polska-dla-srednio-zaawansowanych-Wspolczesna-polskosc-codzienna> (dostęp: 31.12.2022).

Dorota Dąbrowska – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, adiunkt na Wydziale Nauk Humanistycznych UKSW w Warszawie, sekretarz redakcji czasopisma „Załącznik Kulturoznawczy”. Zainteresowania naukowe: perswazyjność kultury artystycznej, współczesne koncepcje tożsamości polskiej, przekład intersemiotyczny.

